Nr. 14. W Krakowie, dnia 3 kwietnia 1875 r. Rok XIV.

BIURO REDAKCYI
Ulica Górnych Młynów, Nr. 122.

Ekspedycyja miejscowa w księg. St. Krzyżanowskiego Rynek główny Nr. 30

Przedpłatę przyjmują:
1) Biuro Redakcyi; 2) Ajencyje obok wymienione; 3) w Król. Polskiém i w Ces. Rosyjskiém Urzędy poczt.

PRZEGLĄD LEKARSKI

Organ Towarzystwa lekarskiego krakowskiego i Towarzystwa lekarzy galicyjskich we Lwowie

wydawany pod redakcyją

Dra Stanisława Janikowskiego, Prof. w Uniw. Jagiell.

Wychodzi
co sobota
w objętości 1—1½ arkusza

Rękopismy zwracają się tylko w skutek wyraźnego zastrzeżenia

Ajencyje główne:
w Warszawie w księgarni *Gebethnera* i *Wolffa*, w Poznaniu w księgarni *M. Leitgebra* i Wsp.

Cena „Przeglądu lekarskiego“ wynosi:

W Krakowie rocznie	złr.	6	c.	—	w. a.
półrocznie	„	3	„	—	„ „
kwartalnie	„	1	„	50	„ „

Cena w Państwie Austryjackiém z przesyłką pocztową:

rocznie	złr.	6	cent.	60	w. a.
półrocznie	„	3	„	30	„ „
kwartalnie	„	1	„	80	„ „

Ogłoszenia przyjmuje
Biuro Redakcyi, tudzież Ajencyje A. Piątkowskiego *we Lwowie*, Z. Kostkowskiego, Haasensteina i Voglera i R. Mossego *w Wiedniu*, wreszcie Administracyja Dziennika Poznańskiego *w Poznaniu*.

Cena ogłoszeń:
Od wiersza drobnego (petit) lub miejsca tegoż po 5 centów.

Numer pojedyńczy kosztuje 15 c.

Morderstwo popełnione na dziécięciu przez odcięcie główki z następném rozkawaleniem ciała.

Przypadek sądowo-lekarski. Opisał Prof Dr **Blumenstok.**

(Dokończenie.)

Dnia 27 stycznia przedłożyliśmy Sądowi następującéj treści

Orzeczenie:

Na podstawie sekcyi sądowéj uskutecznionéj w dniu 26 stycznia 1874 orzekamy, co następuje:

1) W obec porozkrajanych części ciała przedstawił się nam widok, jaki się ma w jatce, w któréj części ciała źwierzęcego są porozkładane. Potrzeba więc było nasamprzód rozpłatane te części sztucznie zestawić mniéj więcéj w całość, aby rozpoznać prawdziwie kanibaliczne obrażenia, jakich się na dziécięciu dopuszczono, i aby w ogólności utworzyć sobie obraz o sposobie, w jaki obrażenia te zdziałane zostały.

2) Po tém ułożeniu części ciała przekonano się, że z wyjątkiem płuca lewego i czaszki z całém prawie mózgowiem nic więcéj uronioném nie zostało. Można było rozpoznać p ł e ć m ę z k ą; daléj, że dziecko było dojrzałe (N. 6 c.), że żyło i to w każdym razie więcéj, niż tydzień (N. 6 a.), i że krótko przed śmiercią było mlékiem karmione (N. 6 b.); długości ciała wprawdzie dla braku głowy dokładnie oznaczyć nie mogliśmy, ale gdyby na tém zależało, to, zmierzywszy starannie długość kości goleniowéj dobrze utrzymanéj, a która wynosiła $9\frac{1}{2}$ centim. (N. 8), możemy na podstawie prawa C a r u s a długość ciała w przybliżeniu oznaczyć na 17 cali wied. $(9\frac{1}{2} : 2) \times 9\frac{1}{2} = 45\frac{1}{8}$ centim. $= 17''$.

3) Nadzwyczajna niedokrewność wszystkich organów obok ran rzniętych, a co ważniejsza, obok braku wszystkich innych zmian śmierć wytłómaczyć mogących, usprawiedliwia wniosek stanowczy, że w mowie będące dziecko umarło z ujścia krwi, a wniosek ten dozwolony jest pomimo braku głowy i płuca jednego.

4) Przypuściwszy bowiem, że dziecko umarło z innéj przyczyny, a po śmierci dopiéro zarzniętém zostało: wtedy musielibyśmy właśnie znaleźć tę przyczynę, a wtedy nie byłoby tak nadzwyczajnéj niedokrewności ogólnéj.

5) Wprawdzie brak zupełny podbiegnięcia krwawego w częściach znalezionych nasuwa na piérwszy rzut oka wniosek, że rany rznięte dopiéro po śmierci zadanemi zostały,—i rzeczywiście po części przynajmniéj rzecz tak się miała: gdyż trudno przypuścić, aby dziecko żyło jeszcze, gdy rozczłonkowaném zostało. Ale sprzeczność ta pozorna z łatwością wytłomaczyć się daje. Zgodnie z podaniem obwinionéj przypuszczamy, że piérwsze cięcie dziecku zadane, a mianowicie poderznięcie gardła, było tak silne i szybkie, że śmierć dziécięcia nastąpiła natychmiast; takie zaś rany, natychmiastową śmierć za sobą pociągające, według doświadczenia sądowo-lekarskiego czasem nie bywają wcale krwią podbiegniętemi; rozczłonkowanie zaś ciała nastąpiło dopiéro po śmierci dziécięcia i z tego powodu już do podbiegnięcia krwi wcale przyjść nie mogło.

6) Na zwłokach dziécięcia nie znaleziono nigdzie plam krwi; okoliczność ta atoli niczego nie dowodzi, gdyż krew z rany szyjnéj za życia zadanéj mogła spłynąć na ziemię lub do rzeczki, nadto zwłoki były zakopane w ziemi, a przed oględzinami opłókane w wodzie, ponieważ przed oczyszczeniem nie mogły być żadną miarą rozpoznanemi.

7) Podanie obwinionéj, że nasamprzód poderznęła dziécięciu gardło, a późniéj ciało nożem rozczłonkowała, zasługuje na zupełną wiarę. Ze swéj strony dodajemy tylko, że cała manipulacyja, tak okropna i niezwykła, wymagała niezwykłéj zimnéj krwi i dość wielkiéj siły fizycznéj: gdyż nie dosyć, że obwiniona w przeciągu pół godziny rozczłonkowała ciało na liczne części; ale i rozebrała głowę i otworzyła czaszkę, jak tego dowodzą części mózgowia na fartuchu znalezione. Nadto poprzednio jeszcze formalnie skalpowała skórę czaszkową, albowiem części téj powłoki znalazły się pomiędzy członkami ciała, i oczy wyłuszczyła.

8) Tak śmiertelna rana szyi, jakoteż i wszystkie inne rany po śmierci dziécięciu zadane, zdziałane zostały narzędziem ostrém i to nożem. Tém narzędziem nie mógł być kozik nam okazany, ponieważ jest za tępym i bardzo słabo w trzonie tkwiącym. Narzędziem tém mógł jednak być każdy inny nóż ostry i nie mały.

9) Ostatecznie więc orzekamy, że dziecko Anny Liskowiczówny kilka tygodni mające, przedtém zdrowe i dobrze odżywione, umarło śmiercią szybką z ujścia krwi, wywołanego przez poderznięcie gardła, i że dziecko to po śmierci rozkawalonem zostało za pomocą noża ostrego.

Na podstawie tego orzeczenia i własnego przyznania się, Anna Liskowiczówna postawioną została w stan oskarżenia o zbrodnię morderstwa. Rozprawa ostateczna odbyła się dnia 18 marca 1874; byłato piérwsza rozprawa przed Sądem przysięgłych według nowéj ustawy o postęp. karném. Zadanie lekarzy sądowych było łatwém, gdyż oskarżona powtórzyła swoje przyznanie się. To téż przez przysięgłych jednogłośnie uznaną została za winną, a przez Sąd skazaną na śmierć, któráto kara jednak późniéj zamienioną została na 10-letnie ciężkie więzienie.

Pozwoliłem sobie przypadek ten podać do wiadomości Kolegów, ponieważ mojém zdaniem zasługuje na uwagę z następujących powodów:

1) Zapewne rzadko zdarza się lekarzom sądowym, aby wezwani do oględzin trupa celem sprawdzenia przyczyny śmierci, zniewoleni byli miasto rozebrania zwłok odwrotnie poszczególne części układać mniéj więcéj w całość. Jednak i pośród tak niepomyślnych warunków, jakie tu bezsprzecznie istniały, pokazało się, że przyczynę śmierci można wykazać, jeżeli nie z bezwzględną pewnością, to przynajmniéj z największém prawdopodobieństwem. Z czego wynika, że lekarz sądowy nigdy z góry nie powinien zrażać się trudnościami.

2) Dowodzi przypadek ten słuszności twierdzenia Caspra, że po ranach, jakkolwiek za życia zadanych, ale pociągających za sobą natychmiastowe śmiertelne ujście krwi, a więc w zranieniach, w których życie i śmierć jak najściśléj ze sobą się stykają, nie rozdzielane aktem konania, brzegi ran nie koniecznie muszą być krwią podbiegniętemi. Do ran takie następstwo za sobą pociągających Casper zalicza głównie rany postrzałowe i kłóte, tyczące się ważnego naczynia krwionośnego, ale też wszystkie prawie wielkie rznięte rany szyjne, które natychmiast śmierć zrządzają. Istotnie w przypadkach śmierci szybkiéj przez poderznięcie gardła dość często brak podbiegnięcia krwi zauważać można, w przypadkach innych o wiele rzadziéj; w praktyce mojéj miałem jeden przypadek rany kłótéj sercowéj, w którym również przynajmniéj w ranie zewnętrznéj podbiegnięcia nie było; przypadek ten opisałem w „Medycynie" (1873 str. 132).

3) Pokazuje się wreszcie, do czego czasem człowiek jest zdolnym. Nie mam tu na myśli okropności czynu: bo, ściśle rzeczy biorąc, śmierć dziecięcia w tym przypadku była szybką, nie połączoną dla niego z męczarniami. Jeżeli bowiem może tu być mowa o pastwieniu się nad ciałem, to takowe tyczyło się trupa. Lecz ważniejszą jest okoliczność, że kobiéta wiejska, za pomocą acz ostrego, jednak prostego, w każdym razie nie anatomicznego noża, zdołała w przeciągu pół godziny rozczłonkować ciało dziecięcia. Wprawdzie wyraz „niemożebny" powinien być wykreślony ze słownika sądowo-lekarskiego, odkąd się pokazało, że niecnéj pamięci Tim Thode, sam jeden, zdołał w przeciągu kilku godzin sprzątnąć ośmioro ludzi dorosłych, a czworo z nich nawet pochować. W naszym przypadku nie ma mowy o tak nadzwyczajném wysileniu fizyczném; ale trudno zaprzeczyć innego rodzaju wysilenia, jeżeli zważymy, że kobiéta, nie mająca żadnéj wprawy do takiéj operacyi, nie tylko ciało pokrajała, ale skalpowała głowę i rozebrała czaszkę. Tak kanibalicznie obchodzą się z ciałem ludzkiém czasem obłąkani: dla tego nasunęła nam się przedewszystkiém myśl, że osoba, która się czynu dopuściła, jest na umyśle upośledzoną; tymczasem przekonaliśmy się, że oskarżona nie była wprawdzie osobą wykształconą, ale że pojętność jéj nie pozostawała poniżéj średniéj pojętności ludu naszego wiejskiego. Powody, które kobiétę tę skłonić mogły do pastwienia się nad trupem, pomijam: bo trudno domyśléć się nawet takowych; chyba, jeżeli przypuścimy, że oskarżona pozostawała pod wpływem zabobonu co do upiorów, a który u ludu naszego wiejskiego w niektórych okolicach jeszcze się utrzymuje.

POSIEDZENIA TOWARZYSTW.

Towarzystwo lekarskie krakowskie.

Posiedzenie V, d. 2 marca 1875 r.

Przewodniczący kol. Korczyński. Obecnych członków 24 i 6 gości.

1) Po odczytaniu i przyjęciu protokółu z poprzedniego posiedzenia, wybrano jednogłośnie Dra Wilhelma Krongolda z Krakowa na czł. czynnego Tow.; DDrów zaś Henryka Lica w Leżajsku, Ignacego Janowskiego w Skałacie, Antoniego Pietrzyckiego w Jaśle, Teodora Kaczyńskego w Brzostku, Izydora Jurowicza w Jarosławiu, Józefa Kołączkowskiego w Nowym Sączu, Aleksandra Wilkosza w Wrocławiu bawiącego, Hipolita Rychlickiego w Jaworzniu, Jana Dukieta w Rymanowie i Żegotę Januszkiewicza w Pilznie na czł. korespondentów.

2) Odezwę czasopisma „*Wiener chirurg. Centrbl.*" z prośbą o nadsyłanie sprawozdań z posiedzeń Tow. przekazano zarządowi Tow.

3) Odpowiedź c. k. Namiestnictwa względem zmian statutu, niepotwierdzonych z powodu kilku niejasnych miejsc, odesłano do zarządu Tow. dla przedłożenia stosownych wniosków.

4) Kol. Blumenstok odczytał rzecz o próbie usznéj Wendta i Wredena i jéj znaczeniu sądowo-lekarskiem. —W dyskusyi nadmienia kol. Korczyński, że znajdowanie się płynu w jamie bębenkowéj u człowieka dorosłego wtedy pozwalać może wnioskować, że śmierć nastąpiła w wodzie, jeżeli błona bębenkowa nie jest nadwerężona.— Kol. Domański sądzi, że, mając tylko głowę dziecka, trudno jest sądzić z nieobecności powietrza w uchu środkowém o śmierci jego: gdyż wiadomo, że do dostania się tamże powietrza, większego trzeba parcia, niż do dróg oddechowych; tak więc u dziecka słabo oddychającego mogło się powietrze dostać do płuc, nie dostawszy się do ucha środkowego. Jeżeli zaś w skutek gnicia powstanie bańka gazów, to powietrze zewnętrzne może dostać się skutkiem dyfuzyi gazów do ucha wewnętrznego przez błonę bębenkową: trzeba zatém tę próbę uszną z ostrożnością tylko przyjmować.—Kol. Sérkowski jest zdania, iż wymieniona próba ma tę największą zaletę, że w razie obecności wód płodowych ze smółką lub meszkiem w uchu środkowém, można z pewnością orzec, iż śmierć dziecka jeszcze w macicy powstała, t. j., iż dziecko udusiło się w łonie matki. — Kol. Warschauer nadmienił, iż ową próbę, któréj wartość kol. Blumenstok swemi doświadczeniami znacznie ograniczył, należy z wielkiém zastrzeżeniem przyjąć: gdyż cel jéj w praktyce sądowo-lekarskiéj jest bardzo ważny.—Kol. Korczyński wzmiankuje, iż dyfuzyja gazów przez błonę bębenkową jest nadzwyczaj ograniczona; bo w niedrożności trąbki Eustachego dla powietrza, błona bębenkowa na zewnątrz jest wciągnięta.—Na co kol. Domański odpowiada, że dyfuzyja przez błonę tylko między różnemi gazami nastąpić może.—Kol. Korczyński podaje, że w stanie fizyjologicznym skład powietrza jamy bębenkowéj różni się większą ilością kwasu węglowego, a mniejszą tlenu od powietrza zewnętrznego; a mimo to, w niedrożności trąbki Eust. bł. bębenk. podaje się na wewnątrz.

5) Kol. Tuszyński przedstawił chorego cierpiącego od lat 6 na częste zapalenie migdałków, któremu podczas zaostrzania się takiego choroby, po bezskuteczném pomazywaniu rozczynem azotanu srebrowego, wstrzykiwał kilkakrotnie w miąższ migdałków rozczyn jodu z jodkiem potasowym (*Jod. p.* gr. 10, *Kal. hydrojod.* dr. 1, ad *Aq. destill.* unciam), jakoteż kwas karbolowy. W 5 dni migdały przyszły do prawidłowego stanu. — Kol. Warschauer dziwi się, iż przedstawiający nie przystąpił do wycięcia migdałków, zwłaszcza, kiedy oddychanie w skutek powiększenia się ich było utrudnioném, a tak na zawsze uwolniłby był chorego od powrotu choroby; zapytuje, jakiém narzędziem wstrzykiwał, gdyż wątpi, aby był mógł zwykłą strzykawką Pravaza to uczynić; nakoniec uważa rozczyn ów za zbyt mocny. — Kol. Obaliński powiada, iż rozczynu tego, tylko przez połowę slabszego, używają Hüter i Heine w przerostach gruczołu krokowego i innych; sam kilkakrotnie wstrzykiwał takowy w podobnych razach, lecz bez widocznego skutku. — Kol. Krówczyński nie przemawia za tém postępowaniem; albowiem, jak się z doświadczeń podobnych czynionych w dymienicach przekonał, sprawia wielki ból choremu i długotrwałe stwardnienie.— Kol. Lustgarten sprzeciwia się wstrzykiwaniu dwóch rozmaitych płynów w przeciągu jednéj godziny. — Kol. Tuszyński odpowiada, iż uważał wstrzykiwanie za rękoczyn daleko łatwiejszy, a równie skuteczny, wykonywał go zaś zwykłą strzykawką.

6) P. Trauczyński, tutejszy właściciel apteki, okazał torebki opłatkowe Limuzena (Limousin) kształtu kolistego, których celem jest dostarczenie choremu zawiniętych już w opłatek proszków i oszczędzenie mu téj zmudnéj nieraz pracy [1]); torebka taka wypadnie jak na teraz na 4—3½ centa.—Kol. Lutostański przemawia za rozpowszechnieniem tychże z powodu ich dogodności; byłby jednak za formą sześcienną, albowiem i kęski w przełyku w postać sześcianu się układają, a wielka płaszczyzna koła łatwo do błony śluzowéj przylepić się może i sprawić pewne objawy dławienia. Uważa zarazem za stosowniejsze leki małéj objętości podawać w cukrowanych pigułkach, do których wchodzi nieco proszku szlazowego i ulepku.—Kol. Warschauer powiada, iż leki w postaci kuli najlepiéj się połykają, a torebki rzeczone do nich się zbliżają. — Kol. Obaliński uważa formę kulistą za najlepszą, z powodu, że największą ilość proszku może objąć.

Sprawozdanie ogólne

z czynności Towarzystwa lekarskiego krakowskiego w r. 1874.

Odczytane na posiedzeniu dorocznem Tow lek. krak. d. 5 stycznia 1875 r. przez Dra **Władysława Sciborowskiego**, Sekretarza stałego Towarzystwa.

(Dokończenie.)

Na posiedzeniu X (dnia 9go maja) na wniosek kol. Buszka postanowiono podać prośbę do Wydziału krajowego (resp. do Sejmu), o założenie szkoły weterynaryi w Krakowie; ułożenie takowéj poruczono zarządowi Towarzystwa. Na posiedzeniu następném (d. 2 czerwca), Dr. Sciborowski, jako sprawozdawca, odczytał podanie przez siebie skréślone, ze szczegółowém wymienieniem powodów, dla których Tow. nasze uważa za właściwsze założenie tego rodzaju szkoły w Krakowie, niż we Lwowie. Na podanie to otrzymaliśmy odpowiedź 31 października od Wydziału krajowego, że ponieważ znajdował się fundusz na szkołę kucia koni we Lwowie z dawnych czasów pochodzący: przeto Sejm krajowy postanowił i szkołę weterynaryi z funduszów krajowych założyć we Lwowie, przyobiecując przedstawić Rządowi potrzebę założenia drugiéj szkoły weterynaryi w Krakowie z funduszów ogólnych Państwa.

W drugiéj połowie listopada (d. 27. XI.) z powodu szérzących się nagminnie chorób wysypkowych, odry i płonicy, Magistrat miasta Krakowa udał się do Towarzystwa lekarskiego z zapytaniem, jakich środków użyć należy w celu zapobieżenia szérzeniu się namienionych chorób. Do ułożenia odpowiedzi wezwanemi zostali koll. Grabowski, Janikowski, Korczyński i Sciborowski. Obszerna odpowiedź, przedstawiona przez Dra Grabowskiego, jako sprawozdawcę, doręczoną została Prezydentowi miasta przez Drów Jakubowskiego i Sciborowskiego, a zarazem zamieszczoną w „Przegl. lek." (Nr. 51 z r. 1874 i Nry 1 i 2 z r. 1875.)

Ponieważ ustawa dotychczasowa Towarzystwa lekarskiego pod wielu względami potrzebowała zmiany, uproszczenia i skrócenia: na posiedzeniu XVII (d. 3 listopada), wyznaczono komisyję złożoną z koll. Domańskiego, Janikowskiego, Korczyńskiego, Obalińskiego i Rydla, mającą się zająć tą czynnością. Na posiedzeniu administracyjném (dnia 15 grudnia) Dr. Domański odczytał ustawę nowo ułożoną, a po szczegółowém przyjęciu każdego ustępu z osobna, ustawa, przyjęta przez Towarzystwo, przesłaną została, gdzie należy, do zatwierdzenia.

Jeszcze dwie komisyje wybranemi zostały do załatwienia spraw mniejszéj wagi, wewnętrznego zarządu Tow. dotyczących; jedna (d. 20 paźdz.) złożona, z koll. Bylickiego, Domańskiego, Janikowskiego i Korczyńskiego, dla zastanowienia się nad księgozbiorem i sposobem użytkowania z takowego, zdała sprawę na posiedzeniu administracyjném za pośrednictwem biblijotekarza kol. Bylickiego: postanowiono dzieła dawniejsze mniéj potrzebne wymienić na duplikaty biblijoteki Jagiellońskiéj; do porozumienia się z dyrektorem biblijoteki, W. Dr. Estreicherem, wydelegowano koll. Grabowskiego i Janikowskiego; dzieła zaś nowsze pozostawić dla użytku członków. Druga złożona z koll. Domańskiego, Grabowskiego i Sciborowskiego, ma zdać sprawę o wniosku piérwszego, dotyczącym sposobu zapewnienia stałego funduszu na wynagradzanie prac zamieszczanych w „Przegl. lek."

W tém miejscu nadmieniam, że na jedném z ostatnich posiedzeń postanowiono, aby w r. b., dla skréślenia dokładnych sprawozdań z posiedzeń Towarzystwa, obecnym bywał stenograf *ad hoc* powołany.

Na tém kończąc wiadomość o komisyjach w Towarzystwie zawięzywanych, przechodzę do przeglądu innych spraw Towarzystwa za rok ubiegły.

W ciągu roku 1874. zakończył życie jeden z młodszych kolegów krakowskich, Dr. Jan Frömrich, lekarz miejski, zmarły w m. marcu w 30 roku życia.

Na to miejsce przybyło 12 nowych członków. Tytuł członka honorowego ofiarowano w m. lutym wysoce zasłużonemu Prof. Anatomii patologicznéj w uniwersytecie wiedeńskim Dr. Karolowi Rokitanskiemu, obchodzącemu w d. 19 lutego r. z. rocznicę urodzenia. Dyplom na tę godność razem z adresem, oraz z Nrem 7 „Przegl. lek.," zawierającym artykuł Dra Oettingera o téj uroczystości, przesłano szanownemu Jubilatowi.

---

[1]) Zob. opis torebek tego rodzaju w Nrze 10 „Przegl. lek." r. b., str. 97.

Członkami czynnymi mianowano DDrów: Gładyszewskiego Emila, lekarza powiatowego w Krakowie; Krówczyńskiego Żegotę, lekarza szpitala św. Ducha; Pawlasa Teodora, lekarza praktycznego; Wursta Adolfa, adjunkta kliniki okulistycznéj U. J. krak.; Zawilskiego Julijana, adj. przy kat. Fizyjologii U. J. krak.; Mag. Weterynaryi Paculę Jędrzeja, weterynarza miejskiego.

Członkami korespondentami DDrów: Muszkieta Karola, lekarza szpitala w Złoczowie; Pieniążka Przemysława; Pfaua Izydora, lekarza powiatowego w Zaleszczykach; Wysockiego Aleksandra, lekarza szpitalnego w Złoczowie; Załozieckiego Włodzimierza, lekarza pułkowego w Czerniowcach.

Od założenia Towarzystwa przystąpiło doń 166 członków: z tych już 12 snem śmierci spoczywa; 8 wystąpiło z Towarzystwa; 18 wykreślono, jako nie pełniących przyjętych zobowiązań; 3 członków czynnych zostało czł. honorowymi. Obecnie Towarzystwo liczy w swém gronie 125 członków, a mianowicie: 8 czł. honorowych, 45 czynnych, 69 korespondentów i 3 czł. przybranych.

Zarząd Towarzystwa w roku ubiegłym składali: Prezes Dr. Blumenstok; Wiceprezes Dr. Korczyński Edward; Sekretarz stały Dr. Ściborowski Władysław; Podskarbi Dr. Grabowski Kazimierz; Biblijotekarz Dr. Merunowicz Józef do października, późniéj Dr. Bylicki Władysław; Sekretarz doroczny Dr. Buszek Jan.

Członkowie komitetu: Dr. Pareński Stanisław, Dr. Zarewicz Aleksander.

Księgozbiorek Towarzystwa lekarskiego, pomieszczony w dwóch szafach znajdujących się w sali kliniki okulistycznéj za uprzejmém pozwoleniem Prof. Dra Rydla, złożony z dwustu kilkudziesiąt dzieł w 400 przeszło tomach, po większéj części czasopism przez Towarzystwo i redakcyję „Przegl. lek." prenumerowanych, oraz kilkudziesiąt dzieł składających Biblijotekę umiejętności lekarskich, wydawaną w Warszawie, wzbogaconym został następującemi darami:

I. Od Wydziału krajowego we Lwowie: Dr. Jana Stelli Sawickiego, Stan szpitali powszechnych w Galicyi w r. 1873.

II. Od Akademii umiejętności w Krakowie: 1) Pamiętnik A. U. Wydziału matematyczno-przyrodniczego T. I. 1874; 2) Rozprawy i sprawozdania z posiedzeń Wydziału matematyczno-przyrodniczego A. U. Tom I. 1874.

III. Od Towarzystwa lekarzy dolno - austryjackich w Wiédniu: *Ueber die Assanation einiger grossen Städte, von* Dr. Ludwig R. v. Karajan. 1874; Statut i regulamin tegoż Towarzystwa.

IV. Prace ofiarowane przez autorów: 1) Dr. Dobieszewskiego Zygmunta, rozprawy pomieszczone w dwóch poszytach Pamiętnika Tow. lek. warszawskiego, a mianowicie:

a) Sprawozdanie z przebiegu cholery w powiecie chrzanowskim w r. 1873.

c) Sprawozdanie z przeglądu urządzeń wojennych w Niemczech, Alzacyi i Lotaryngii w r. 1871 przez Dr. Pirogowa.

b) Prace komisyi przeciwcholerycznéj berlińskiéj z r. 1873.

3) Dr. Ściborowski Władysław: Wiadomość o zakładzie leczniczym dla chorych piersiowych w Görbersdorfie w Szląsku pruskim 1874.

4) Dr. Stański 1) *De la spontanéité de la nature.* 1872; 2) *Nouvelles études sur la spontaneité de la nature.* 1873.

5) Dr. Weber, *Zwei neue spondylolystetische Becken.*

Stan kasy Towarzystwa.

Stan czynny.

Pozostałość z r. 1873	złr.	533	c.	$36^1/_2$
Składki zaległe za rok 1873	„	155	„	—
Wpisowe i składki za r. 1874	„	415	„	—
Dochód z kasy wkładkowéj	„	10	„	34
Za artykuł lekarski przesłany do Rocznika Hirscha i Virchowa	„	33	„	4
suma	złr.	1146	c.	$74^1/_2$

Stan bierny.

Subwencyja „Przeglądowi lekarskiemu"	złr.	100	c.	—
Wynagrodzenie strat w r. z.ǃ przez wydawcę „Przegl. lek." W. Tomaszewicza sprawionych	„	173	„	39
„Przegląd lekarski" dla członków czynnych Tow. lek.	„	276	„	—
Wydatki biblijoteczne	„	43	„	50
Posługa	„	16	„	—
Wydatki na przepisanie artykłów do Roczników Hirscha	„	23	„	19
Koszta podań, dyplom dla Dr. Rokitanskiego, wydatki kancelaryjne, opłata pocztowa itd.	„	16	„	42
razem	złr.	648	c.	50

Porównawszy rozchód z dochodem, pozostaje na rok bieżący złr. 498 c. $24^1/_2$ (z tych złr. 200 w kasie administracyi „Przeglądu," jako kapitał obrotowy.)

RZECZY PUBLICZNO-LEKARSKIE.

= **Potrzeba Towarzystwa higijenicznego. Brak protokółów Rady zdrowia krajowéj.** *„Ojczyzna"* zamieszcza szereg artykułów, spraw zdrowia publicznego dotyczących, w których podaje wiele wskazówek zasługujących na uwagę. Ustęp zawarty w Nrze 61 rozbiera, jakiemi środkami ożywićby można krajową Radę zdrowia? Między innemi proponuje autor, aby oba Towarzystwa lekarskie krajowe nie przestawały zwracać uwagę na niedostatki sanitarne i podawać środki zaradcze: w ten bowiem może sposób przemoże się apatyję krajowéj Rady zdrowia. Autor napomyka, że także Towarzystwo techniczne lwowskie winnoby się zajmować się pytaniami technicznemi ze zdrowiem publiczném związek mającemi. Nareszcie, tylko bojąc się, aby go nie pomówiono o utopije, autor nie proponuje założenia Towarzystwa higijenicznego na wzór istniejących w innych krajach. Wartoby się jednakże bliżéj zastanowić, czy założenie takiego Towarzystwa nie byłoby w kraju naszém pożądane. Rzecz ta nie piérwszy raz jest poruszoną. W roku zeszłym pisaliśmy w „Przegl. lek." (Nr. 29, str. 250) o tym przedmiocie. Dr. Dobieszewski w sprawozdaniu z przebiegu epidemii cholery w r. 1873 w parafii Jaworznie przemawia również za utworzeniem takiego towarzystwa. Miejsce, gdzieby rzecz tę najodpowiedniéj można było roztrząsać, stanowi Zjazd lekarzy i przyrodników, mający się zebrać w jesieni r. b. we Lwowie; zwracamy więc uwagę komitetu przygotowawczego, czyby nie warto poruszyć téj sprawy na tym zjeździe.

Gdy mowa jest o Radzie zdrowia, nasuwa nam się ta uwaga. § 10 ustawy z dnia 30go kwietnia 1870 o urządzeniu publicznéj służby zdrowia w krajach przedlitawskich powiada: Protokóły posiedzeń Rady (zdrowia krajowéj) mają być ogłaszane w gazecie urzędowéj, o ile względy publiczne służbowe lub prywatne nie będą przez to narażone." Odnośnie do tego w r. 1871 podawano od czasu do czasu wiadomości o czynnościach téj Rady. Za lata 1872 i 1873 ogłoszono sprawozdania z początkiem roku 1873, a względnie 1874. W roku bieżącym dotychczas nie spotkaliśmy się z podobném sprawozdaniem za rok 1874. Czy krajowa Rada zdrowia w roku zeszłym mniéj jeszcze była czynną, niż w latach poprzednich, że nie ma z czego zdawać sprawy i chce wyraźny przepis ustawy pominąć?

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

Rozporządzenie Ministra spraw wewnętrznych z d. 27 sierpnia 1873 r., o zakresie przedmiotów, z których lekarze i weterynarze zdający egzamin dla uzyskania stałéj posady w publicznéj służbie zdrowia przy urzędach administracyjnych, mają być egzaminowani [1]).

Rozporządzenie z d. 21 marca 1873 (Dz. u. p. Nr. 37) o sposobie egzaminowania lekarzów i weterynarzów, chcących uzyskać stałą posadę w publicznéj służbie zdrowia przy urzędach administracyjnych, uzupełnia się pod względem zakresu przedmiotów egzaminu, o ile zakres ten już w tamtém rozporządzeniu nie został oznaczony, jak następuje:

1) Rozbiorowi chemicznemu jakościowemu, przepisanemu w ustępie 3 § 11go, poddane być mogą następujące przedmioty:

a) pokarmy i napoje;

b) środki dyjetetyczne i kosmetyczne;

c) naczynia służące do przyrządzania lub przechowywania potraw lub napojów, przyczém idzie głównie o trwałość ich polewy (szkliwa na naczyniach żelaznych lub glinianych, pokostu) ze względu na kwasy, sole i t. p. znajdujące się najczęściéj w żywności;

d) wszystko to, co należy do odzieży, obicia pokojowe, zabawki dziecięce pomalowane i t. p. ku docieczeniu, czy nie zawiérają w sobie barwideł szkodliwych i dla tego zakazanych;

e) przetwory lekownicze (farmaceutyczne) celem przekonania się, czy posiadają wszystkie przymioty wymagane od farmakopei;

f) leki przerobione, zanieczyszczone takiemi istotami szkodliwemi, których obecność sposobem chemicznym wykazaną być może;

g) esencyje, tynktury i t. p dla wykrycia, czy nie zawiérają w sobie szkodliwych alkaloidów i t. p.;

h) plamy podejrzane, celem dojścia, czy takowe nie pochodzą ze krwi, nasienia, ropy i t. p.

W części téj egzaminu, któréj głównym celem jest dowiedzenie się, czy kandydat obeznany jest z czynnościami, jakie odbywają się podczas rozbioru chemicznego jakościowego, i czy rozbiór taki wykonać potrafi; należy zarazem przekonać się za pomocą ustnego teoretycznego egzaminu, czy kandydat zna sposoby i koleje rozbioru chemicznego jakowościowego, tak poszczególnych połączek, jako i różnych mięszanin; czy ma jasne pojęcie o tém, wśród jakich okoliczności używać można lub należy odczynników chemicznych; w jaki sposób takowe sprowadzają pewne zjawiska znamienite, tudzież o ile na nich polegać można; czy wreszcie kandydat posiada tyle wiadomości chemicznych, ażeby, gdy chodzi o rozpoczęcie lub wykonywanie jakiegoś przemysłu zdrowiu szkodliwego, mógł objawić zdanie naukowo uząsadnione.

O rodzaju przedmiotu egzaminu stanowi los; same zaś przedmioty egzaminu wybiéra przewodniczący z liczby tych, które są pod ręką.

2) Do egzaminu z farmakognozyi (§ 9 ustęp 3 i § 11ty ustęp 4) służyć mają trzy leki surowe, wymienione w obowięzującéj właśnie wtedy farmakopei, a wyciągnięte losem.

3) Do egzaminu z toksygologii, mianowicie ze znajomości trucizn używanych najczęściéj (§ 9 ustęp 3 i § 11 ustęp 4) należy wyznaczyć losem jednę z następujących:

a) sporysz i grzyby jadowite krajowe;

b) rośliny jadowite krajowe:

Szaléj (Belladonna), lulek (Hyoscyamus), bieluń (Datura), tytuń (Nicotiana), pietrasznik (Conium), wiech (Cicuta), naparstnica (Digitalis), tojad (Aconitum), ciemiernik (Helleborus), ciemierzyca (Veratrum), zimowit (Colchicum);

c) makowiec i konopie;

d) istoty znieczulające (Anaesthetica) w ogólności, a w szczególności chloroform i eter;

e) kwas węglowy, tlenek węglowy, swąd, gaz świetlny, gaz siarkowodorowy;

f) strychnin, trucizny służące do zaprawiania niemi strzał, pikrotoksyn;

g) kwas sinowodorowy, tudzież połączki sinu z innemi pierwiastkami;

h) nitrogliceryn, anilin, nitrobenzol;

i) kwasy kopalinne i roślinne (kwas siarkowy, kwas chlorowodorowy, kwas azotowy, kwas szczawiowy);

k) alkale (potaż, soda, wapno, bar, amonijak);

l) kruszce (arsen, antymon, rtęć, srébro, zynk, miédź, ołów);

m) metaloidy (fosfor, jod, brom, chlor);

n) trucizny ostre, jakoto: nietoła (Sabina), cis (Taxus), pryszczawki (Cantharides);

o) trucizny gnilne, mianowicie jad wężów i niektórych owadów, jad kiszkowy, posoka z trupów i ciał gnijących.

Wybór szczegółowy przedmiotów egzaminu z rzędu powyższych 14 (*a—o*) zadań należy do egzaminatora.

Na egzaminie należy żądać od kandydata znajomości przymiotów i skutków trucizn szczegółowych, wiadomości sposobów i środków, za pomocą których można zapobiedz szkodliwemu wpływowi trucizn na ludzi, źwierzęta i rośliny. Wreszcie kandydat powinien znać sposób działania odtrutek i względną takowych skuteczność.

4) Z uwagi, iż do egzaminu lekarskiego ustnego (§ 12) mają być wyznaczone losem dwa pytania z dziedziny higijeny i ustawodawstwa zdrowotnego, należy Higijenę publiczną, po wyłączeniu przedmiotów należących do weterynaryi, rozłożyć na stosowną liczbę większych, lecz odrębnych zadań; a obrawszy sobie egzaminator jedno z takich zadań, powinien kandydatowi zadawać pytania z tego tylko przedmiotu; i to nie tylko o wpływie takowego, lub nawet kilku podobnych przedmiotów na zdrowie ludzkie, ale i o dotyczące tego przedmiotu ustawy i rozporządzenia zdrowotne.

5) Z policyi weterynarskiéj wyznaczane być mają do egzaminu lekarskiego ustnego (§ 12) następujące zadania:

---

[1]) Ogłosiwszy w swoim czasie Rozporządzenie Ministra spraw wewn. z d. 21 marca 1873 o sposobie egzaminowania lekarzów i weterynarzów chcących uzyskać stałą posadę w publicznéj służbie zdrowia przy urzędach administracyjnych (zob. „Przegl. lek." z r. 1873, NN. 16, 17, 18 i 19), uzupełniamy takowe tłómaczeniem Instrukcyi z d. 27 sierpnia 1873, dotyczącéj się tegoż przedmiotu.—Red.

a) oględziny bydła i mięsa razem z policyją targową dotyczącą bydła;
b) parchy u dobytku;
c) włośnica u nierogacizny;
d) wągry u téjże;
e) ospa krowia;
f) choroby stadne w ogólności;
g) księgosusz i zaraza na owce i kozy;
h) ospa owcza;
i) zaraza pyskowa i racicowa u bydła, owiec, kóz, i świń;
k) zaraza czyli zgorzel śledzienna u dobytku;
l) zaraza płucna u bydła;
m) nosacizna i tylczak u źwiérząt jednokopytowych;
n) kiła u stadników (choroba weneryczna końska);
o) wścieklizna psów i innych źwiérząt domowych;
p) obłupnie, (gdzie z padliny zdejmują skórę).

Ze względu na oględziny bydła i mięsa *(a)* pytać należy kandydata na egzaminie w szczególności o sposób badania bydła żywego i mięsa, o rozpoznawanie chorób dotykających bydło, tudzież o rozeznanie mięsa, mogącego bez obawy służyć ku pożywieniu, od mięsa szkodliwego, a więc niezdatnego; o choroby, które zabraniają spożywania mięsa lub pewnych wnętrzności źwiérzęcia, i o przepisy policyjno-weterynarskie, dotyczące tych spraw.

Egzaminując kandydata z nauki o chorobach stadnych w ogólności *(f)*, trzeba mieć przedewszystkiém na względzie rozróżnienie i znaczenie środków zaradczych; osobliwie znaczenie i urządzenie kwarantan dla bydła; rozróżnienie i znaczenie środków i sposobów wytępienia zarazy; środki odrażające (dezinfekcyjne) i zastosowanie takowych.

Zapytanie podczas egzaminu o pewną chorobę źwiérzęcą [*b*) aż do *e*) i *g*) aż do *o*)] powinno obejmować patologiję, rozpoznanie, sposób powstawania i szérzenia się téj choroby, tudzież obowięzujące przepisy weterynarsko- i higieniczno-policyjne a zalecane przez Rząd, aby zapobiedz wniesieniu a potém rozszérzeniu zarazy, jakotéż, aby zarazę przytłumić.

Egzamin, którego przedmiotem są obłupnie *(p)* obejmować ma powinności oprawców, jakotéż przepisy o urządzeniu takich zakładów, o tym szczególnym rodzaju zarobkowania i o dozorze nad samemi obłupniami.

Lasser, r. w.

KRONIKA i ROZMAITOŚCI.

* **Kraków**, dnia 29 marca. Ażeby zapobiedz brakowi podręczników lekarskich polskich, postanowiło grono uczniów tutejszego wydziału lekarskiego, pod kierunkiem Prof. Korczyńskiego i przy współudziale innych Profesorów wydziału lekarskiego, zająć się tłómaczeniem takowych. Pierwszym podręcznikiem, jaki ma wyjść w przekładzie polskim, jest wyborne dzieło Pawła Guttmanna, docenta uniw. berlińskiego, p. t. *„Lehrbuch der klinischen Untersuchungsmethoden mit Einschluss der Laryngoskopie“*, według nowego wydania z r. 1874.

* W Nr. 22gim „Przeglądu lekarskiego“ z r. 1873 (str. 175) donosiliśmy, że Dr. med. Walenty Szklarski z Petersburga, b. uczeń tutejszego uniwersytetu, bawiąc tu w Krakowie, objawił zamiar zapisania kwoty **10,000 zł. austr.** na fundusz, od którego odsetki mają być przeznaczone na stypendyja w tutejszym Wydziale lekarskim. Obecnie z Gaz. lwowskiéj dowiadujemy się, że zapis ten przyszedł już do skutku, a procenty od sumy zapisowéj co drugi rok mają być wypłacane ubogiemu uczniowi medycyny, jako wsparcie na koszta egzaminu doktorskiego i na odbycie podróży naukowéj za granicę. Prawo rozdawania tego zasiłku służyć ma gronu profesorów tutejszego Wydziału lekarskiego łącznie z dyrektorem Biblijoteki Jagiellońskiéj. Dr. Szklarski, który tak piękny daje dowód wdzięczności względem szkoły, w któréj pobierał pierwsze nauki lekarskie, był tu prosektorem Anatomii od r. 1818 do 1820; stopień Doktora medycyny uzyskał zaś w Berlinie w r. 1823. Potém osiedlił się w Petersburgu, gdzie zebrał z praktyki znaczny majątek i doszedł do wysokich godności urzędowych.

* **Warszawa.** Rozprawę G. Semmera „O tworzeniu się włóknika we krwi źwiérząt ziemnowodnych i ptaków i o powstawaniu czerwonych ciałek krwi źwiérząt ssących,“ napisaną w celu uzyskania stopnia Dra Medycyny pod osobistym kierunkiem prof. Aleks. Schmidta w Dorpacie, wydano tu w tłomaczeniu polskiém. Praca ta została pochlebnie ocenioną przez piśmiennictwo lekarskie niemieckie i różni się gruntownością od zwykłych rozpraw, pisanych dla otrzymania stopnia akademickiego. Cena przekładu polskiego wynosi 2 złp. 20 gr.

* W d. 18 lutego r. b. w resursie kupieckiéj zebrało się grono aptekarzy tutejszych i z prowincyi, oraz lekarzy, dla uczczenia 50-letniego jubileuszu b. właściciela apteki w tutejszym grodzie p. Henryka Spiessa. Obecni przy téj sposobności złożyli pomiędzy sobą rsr. 200 na wpis dla niezamożnéj młodzieży farmaceutycznéj w tutejszym uniwersytecie, a na uczczenie obchodu p. Sokołowski, były właściciel apteki w tutejszém mieście, ofiarował rs. 1000, jako stypendyjum dla niezamożnego farmaceuty, odznaczającego się zamiłowaniem i pracą w obranym zawodzie. Otrzymane telegramy z rozmaitych stron kraju i cesarstwa dosadnie świadczą o sympatyi i poważaniu dla szanownego jubilata.

* **Wrocław**. Towarzystwo literacko słowiańskie (złożone z uczniów tutejszego uniwersytetu, obecnie pod kuratorstwem Prof. Nehringa), liczyło w półroczu zimowém r. 1874/75 w ogóle 54 członków. Sekcyja lekarska, licząca 9 członków, odbyła w tém półroczu 5 posiedzeń, na których czytano 5 rozpraw. Majątek Tow. wynosi 472 marki 60 fen. Biblijoteka liczy obecnie 1498 dzieł.

(Dz. Pozn.)

Nekrologija. Dr. Edward Kellermann-Tuszów, wysłużony radca zdrowotny, umarł we Lwowie dnia 20go marca r. b. Zmarły posiadał znaczne dobra, majątku używał na wspieranie dziatwy szkolnéj i nie jedno złagodził cierpienie. Ustanowił stypendyjum dla jednego ucznia. — W Krakowie zmarł d. 23 marca Dr. Franciszek Kostecki, w 26 roku życia, na dur wysypkowy, którym się zaraził, pielęgnując chorego kolegę.

Wiadomości osobowe. Wydział krajowy mianował dnia 13 marca r. b JP. Dra Ignacego Krówczyńskiego lekarzem pomocniczym (sekundaryjuszem) oddziału chorób skórnych i kiłowych w Szpitalu powsz. lwowskim.

Wspominki historyczne. 29 marca 1611 r. Umarł Szymon Syreński z Oświęcimia, Prof. Uniw. Jagiell., autor sławnego zielnika polskiego. (Szopowicz. Vita Sim. Syr. 1841) *O.*

Towarzystwo lek. krak. odbędzie we **wtorek d. 6go** kwiet. 1875go roku, o godzinie **5éj**, posiedzenie zwykłe, na którém: 1) Dr. Obaliński przedstawi chorą z chłoniakami *(lymphomata)*; 2) Dr. Paszkowski odczyta rzecz o skutkach fizyjologicznych i leczniczych apomorfinu; 3) Dr. Kronenberg opowie o przypadku płonicy pośród duru brzusznego; 4) Dr. Obaliński omówi kilka najnowszych dzieł chirurgicznych.

Redaktor odpowiedzialny: **Prof. Dr. St. Janikowski.**

SPECYFIK czyli swoisty Lek przeciw słabościom piersiowym, katarom, słabościom płuc gwałtownym i chronicznym i różnych postaci i suchotom.



Jedyny jaki potwierdzony został przez **Dra H. Frémineau,** Doktora nauk, uwieńczonego przez fakultet medyczny, Aptekarza honorowego Iéj klasy.

SACCHAROLÉ CHANTREL

przygotowany z Kwasem Fosforanu Wapna.

Używa się we wszystkich bez wyjątku chorobach organów oddechowych z pomyślnym skutkiem, nie szkodząc bynajmniéj kuracyi racjonalnéj.—Hurtowa sprzedaż u PP. Desnoix et Cie w Paryżu, 22, rue du Temple; w Krakowie w aptece Trauczyńskiego; we Lwowie w aptece P. Mikolascha; w Warszawie w składach materyałów aptecznych PP. Ferd. Aug. Gallego i L. Spiessa. 3 (13—24.

MIGRAINES ET NÉVRALGIES

PAULLINIA-FOURNIER

Od 1840 r. jest środkiem przeciw **NEWRALGIOM**, **GASTRALGIOM** a szczególniéj **MIGRENOM** i gwałtownym bolom głowy, do uśmierzenia których w pięciu minutach wystarcza jedna paczka. Jestto środek specyficzny przeciw dolegliwościom **nerwowym i wyniszczeniu**. Działanie jéj sprawdzone zostało tak w prywatnych domach jak i w szpitalach i potwierdzone przez lekarzy fakultetu medycznego paryzkiego, a mianowicie pp. Trousseau, Grisolle, Cruveilher, Huguier, Monod, Barbe etc

N. B. Wystrzegać się fałszerstwa i naśladownictw, które są tém liczniejsze, im większego nabywa powodzenia ten środek. 15 (6—12)

Główsy skład w aptece p. E. Fournier et Comp na ulicy de Londres N. 15; w Warszawie w składach materyałów aptecznysh PP. Ferd.-Aug. Gallego i Spiessa i w aptece P. Lilpopa; w Kijowie w aptece PP. Marcińczyk braci; w Odessie w aptece PP. Piskorskiego i Klukowskiego; w Wilnie w aptece G. Z. Chróścickiego; w Poznaniu w aptece P Dra Mankiewicza; we Lwowie w aptece P. Mikolascha; w Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka.

---

wystrzegać się fałszerstwa

GUÉRISON DES DENTS CARIÉES

wymagac podpis własnoręczny

Sposób leczenia zębów Dra **DELABARRE**

CIMENT z GUTTA-PERCHA do plombowania zębów spróchniałych.

LIKIER CHLOROPHENIQUE uśmierza wjednej chwili najsilniejszy ból zębów.

MIKSTURA OSUSZAIĄCA zatrzymuje próchnienie przed zaplombowaniem.

Prospekt użycia przeseła się franko na żądanie.

Skład główny w Paryżu przy **Ulicy Montmartre, 4.**

w Warszawie, w składzie materyałów aptecznych PP. Ferd. Aug. Gallego, i w aptece Pa Lilpopa; w _Kijowie_, w składzie matériałów aptecznych PP. Marcinczyk Braci; w _Odessie_, w aptece PP. Piskorskiego i Klukowskiego; w _Wilnie_, w aptece Pa Chrościckiego; w _Poznaniu_, w aptece Pa Dra Mankiewicza; w _Lwowie_, w aptece Pa Mikolascha; w _Krakowie_, w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka.

18 (11—16

Unauslöschliche Merktinte

für **Hoteliers, Badeanstalten, Krankenhäuser, Institute** und unentbehrlich für jede Haushaltung.

1 Flacon Merktinte fl. 1, grössere fl. 3 — 5 fl.
1 Wäschestempel mit 2 Buchstaben 50 kr., 80 kr. — 1 fl.
1 Wäschestempel in Monogram fl. 1. 20, kr. fl. 1. 80 kr. — fl. 2. 50 kr.
1 Satz Ziffer von 1 — 0. 90 kr. fl. 1 20 kr.

Kronen aller Arten 50 kr.—Blechdose sammt Polster und Pinsel 85 kr. — Druckpolster und Pinsel 15 kr. — zur Bequemlichkeit der P. T. Kunden halte in ein grosses Lager aller Gattungen.

Vordruckmodelle

zum Schlingen u. Sticken vorräthig.

Aufträge pr. Nachnahme.

Engros Käufer erhalten Rabatt.

Vordruckereien werden gänzlich eingerichtet.

H. Bettelheim.

Weihburggasse 23,
Wien.

(4—)

Syrupus et Vinum chinae ferruginosum

wyrobu Grimault et Comp.

Ulepek ten zawiera w łyżce stołowéj 10 centigramów wyciągu kiny siséj (cort. chin. fusc.) i 20 centigramów fosforanu sody i żelaza. Jest to jeden z najprzyjemniejszych przetworów żelaznych wzmacniających, co do składu znanych najdokładniéj. Dwa te przetwory bywają znoszone przez najtkliwszych chorych, którzy nie mogą znieść innych przetworów żelazo zawierających.

Przetwory Matico

aptekarza Grimault w Paryżu.

Przetwory te, których skuteczność w śluzotoku stwierdzoną została, tak we Francyi, jak i w innych krajach przez liczne spostrzeżenia lekarskie, są następujące:

1. Kapsułki Matico. Odznaczają się one tém od torebek galaretowych zawierających balsam kopaiwiany ciekły, że natychmiast się rozpuszczają, nie dochodząc do żołądka, nigdy nie sprawiają womit i w ogólo są skuteczniejsze. Dzienna dawka wynosi 12 do 16 takich torebek.

Cygarety z Cannabis indica

aptekarza Grimault et Comp. w Paryżu.

Cygarety te napojone żywicą z konopi indyjskich i saletry dają pomyślne rezultata przy użyciu ich w dychawicy (Asthma), nieżycie oskrzelów, ochrypłości głosu, utracie głosu i suchotach krtaniowych.

Lekarz częstokroć spostrzega znaczne natychmiastowe polepszenie w przypadkach, które opierały się działaniu leków arsen zawierających, leków opajających, makowca, beladonny i stramonium.

Guarana Grimault

przeciw migrenom i nerwobolom

Przygotowywany z soku żywicznego i nasion *Paullinia sorbilis* rośliny właściwéj krajowi Uruguay w Południowéj Ameryce, wytwór ten pozyskał sobie w ostatnich czasach zasłużoną opinią przeciw bolom nerwowym głowy, migrenom, nerwobolom i przewłocznym i uporczywym rozwolnieniom.

Zadawka z 2ch gramów rozpuszczona w szklance wody ocukrzonéj, wystarcza zazwyczaj do zgubienia migreny. Sprzedaje się w małych pudełeczkach po 12 pakiecików. Wytworu naszego nie należy mięszać z wytworem sprzedawanym przez drogistów pod nazwą Pasta Gnarany.

Dostać można: w Warszawie w składach materyałów aptecznych PP. Mrozowskiego, Gallego i Spiessa; w Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego pod koroną i W. Redyka; we Lwowie w aptekach PP. P. Mikolascha, Berlinera; w Brodach w aptece P. Kullaka i P. Franzosa; w Kijowie braci Marcińczyków. 52 (8—12)

Nakładem Tow. lekarskiego krakowskiego. W drukarni Uniwersytetu Jagiell. pod zarządem Ign. Stelcla.